

JANUSZ HAJKOWSKI

ur. 1937; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, budownictwo w PRL, ocena PRL-u, codzienność PRL, kolejki

Plusy i minusy PRL-u

Pozytywne rzeczy w PRL-u, to były takie, że wyciągnięto ludzi z lochów, z piwnic, z jam. Nabudowano tych mieszkań, byle jakich mieszkań, bo przecież tak między Bogiem a prawdą, jakby bomba rąbnęła tu na Starym Mieście, to by się LSM rozsypał a Stare Miasto by stało. To by się rozsypały Bronowice, a Stare Miasto by stało. Bo to jest ta wielka płyta, to takie nietrwałe budowle, a ile set lat stoi Stare Miasto? Ale zbudowano szybko, wyciągnięto ludzi, każdy, kto pracował, miał szansę to mieszkanie mieć. A nieroby, niebieskie ptaki, którzy nie chcieli pracować nie mieli, nie mają i nie będą mieli. Chodzą teraz z wózkami, zbierają złom, puszki po piwie albo kogoś okradną albo kogoś pobiją, i w ten sposób żyją. Albo tam siedzą w kolejce pod bratem Albertem na Zielonej, na te posiłki czekają, na jakąś paczkę w prezencie. Jak ci ludzie żebrzą na ulicach, to ja ich omijam, mówię jesteś za młody, byś ode mnie żądał pieniędzy, tyś powinien pracować i mieć emeryturę. - „A ja nie mam” To czyja to jest człowieka wina, że nie masz emerytury ani renty? Twoja wina, bo nie chciałeś pracować, byłeś leniem patentowanym. Jak widzę dzisiaj tych chłopaków po dwadzieścia parę lat stojących tutaj pod dworcem PKS-u, którzy nie pozwolą przejść tylko papierosy, papierosy, a ja jako niepalący, to mnie to denerwuje, to są następcy tych, co chodzą, jeżdżą z wózkami ze złomem. Jak będzie zbierał złom, będzie jeszcze pożyteczny, a jak będzie kradł, bił, rabował, to już będzie zagrożeniem dla społeczeństwa. Więc plusem była budowa mieszkań, a minusem było to, że myśmy nie potrafili stanąć silnie na nogi, te braki, te kolejki w sklepach, proszę mi wierzyć, że ja już od okupacji stałem w kolejkach. Za okupacji były kolejki w sklepach, nawet do piekarni Celińskiego - to najbliższa moja piekarnia, i też były kolejki, też się stało w kolejkach. Stało się w kolejce po naftę na drugiej Kalinie, tam już za mostem, pod mostem, przed dworkiem Graffa - tam był sklep z naftą. Dopiero w 1952 roku światło nam założyli w domu, paliło się lampą naftową. I stało się w sklepie mięsnym, żeby

coś kupić jakieś przeważnie kości na zupę, to też się stało w kolejce od dziecka. I kolejki w czasie komuny były takie, że ja wołałem nie iść i w kolejce nie stać. Jak dzisiaj widzę, to też kolejkę omijam z daleka. Zachorowałem na kolejkę. Tak jak mnie bolą kolejki, tak mnie bolą sygnały karetek czy straże pożarne jadące –alarm, chcę uciekać do schronu.

Data i miejsce nagrania	2021-01-27, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota, Małgorzata Maciejewska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"